

Ostatnie posiedzenie Klubu Wałdajskiego było przełomowe. Początkowo pomyślany on został jako miejsce dyskusji rosyjskich ekspertów o poglądach prozachodnich, z niewielkim dodatkiem patriotów takich, jak głoszący ideę Rosyjskiego Marzenia Aleksandr Prochanow, z przedstawicielami amerykańskich i europejskich liberalnych elit.

W sumie miejsce to służyło do próby zrozumienia, co Zachód myśli o Rosji i jakie ma wobec niej plany. Jednocześnie prezydent Władimir Putin wykorzystywał możliwość zwracania się do zachodnich ekspertów, dziennikarzy i analityków bez pośredników i mediatorów. W istocie był więc Klub Wałdajski płaszczyzną dialogu prezydenta Rosji z intelektualną elitą zachodnich wywiadów. Nic dziwnego, bowiem z rosyjskiej strony jego organizatorami byli i nadal są przedstawiciele szóstej kolumny, czyli lojalni osobiście wobec Putina rosyjscy liberałowie i globaliści, którzy częściowo stopniowo dostosowywali swoją retorykę do jego suwerennego stanowiska, a co najmniej mu nie przeciwdziałali (na tym właśnie polega różnica między szóstą kolumną a piątą kolumną, która obnosi się otwarcie ze swoim liberalizmem i opozycyjnością wobec Putina).

W pewnym momencie zaczęła się jednak stopniowa ewolucja Wałdaja. Od tej chwili coraz częściej na jego posiedzenia zapraszani są przedstawiciele państw Wschodu – elit intelektualnych Azji i świata muzułmańskiego. Wystąpienia prezydenta adresowane są już nie tylko do Zachodu, ale też i do Wschodu. Na przykładzie Klubu Wałdajskiego można wyraźnie zauważyć kierunek zmian systemu światowego – od jedno- do wielobiegunowości. Ostatnie posiedzenie klubu w Soczi było momentem przełomowym tego procesu. Głównym jego tematem był zwrot ku Azji.

### **Kierunek azjatycki jako tradycja polityki rosyjskiej i warunek wielobiegunowości**

Historycznie i geograficznie Rosja jest Eurazją, to znaczy odrębną cywilizacją łączącą w sobie cechy europejskie i azjatyckie, położoną na terenie i Europy, i Azji. Kierunek azjatycki tradycyjnie stanowił przynajmniej połowę rosyjskiej polityki: zagospodarowanie Północy Rosyjskiej aż do Arktyki, utworzenie Północnego Szlaku Morskiego, rozszerzenie na Syberię i Daleki Wschód, dostęp do Oceanu Spokojnego, integracja ogromnych obszarów Azji Środkowej, wojny z Iranem i Turcją, zaangażowanie w politykę świata islamskiego i Bliskiego Wschodu, a przez to współdziałanie z państwami i narodami azjatyckimi.

W ostatnim okresie więcej uwagi poświęcano Europie i Zachodowi, co skutkowało brakiem równowagi. Jednocześnie stale rozwijały się relacje z krajami azjatyckimi.

W obecnych warunkach Rosja zabiega o przywrócenie sobie statusu światowego mocarstwa, utraconego w latach 90-tych właśnie w związku ze zbytym zbliżeniem z Zachodem. Niezależnie od tego, jak bardzo Rosja wychodziła naprzeciw oczekiwaniom Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, Zachód i tak zwiększał na nią presję. Polityka ta wyraźnie zmieniła się wraz z przyjściem Putina i Rosja, przy całej otwartości i przychylności wobec Stanów i krajów Unii Europejskiej, postawiła na pierwszym miejscu własną suwerenność i narodowe interesy.

Nie jest ona jednak w stanie w pojedynkę przeciwstawić się blokowi zachodniemu i krajom NATO, które w wielu wymiarach dysponują większym od naszego potencjałem. Nie wytrzymał tego nawet ZSRR. Co za tym idzie, przeciwstawić hegemonistycznej polityce Zachodu (nie samemu Zachodowi) Rosja nie powinna nowej dwubiegunowości (na którą brakuje jej środków),

lecz wielobiegunowość.

Wielobiegunowość ta zakłada, że obok Zachodu i Rosji powinny istnieć inne samodzielne bieguny. Bieguny te można obecnie odnaleźć wyłącznie w Azji. Dlatego też azjatycki kierunek polityki rosyjskiej staje się dziś priorytetem. Rosja zwraca się ku Azji; jest to obiektywny wymóg świata wielobiegunowego.

### **Suwerenność cywilizacyjna**

W przeciwieństwie do kolonialnych wyobrażeń Zachodu, Azja nie jest obszarem „zacofania”, „niedorozwoju” i kultur „prymitywnych”. Rosja, Chiny, Indie, Japonia, Indonezja, Malezja i kraje islamskie są bezpośrednimi spadkobiercami starożytnych wysokorozwiniętych cywilizacji, które nie tylko skracają swój technologiczny dystans do Zachodu, ale także coraz bardziej otwarcie mówią o swoich własnych kulturowych, cywilizacyjnych i religijnych fundamentach, stawiając kwestię nie tylko narodowej, ale też cywilizacyjnej suwerenności. Azja to obszar różnych kultur, każda z których nie tylko różni się od zachodniej, ale też od sąsiednich wschodnich. Czyni to Azję zróżnicowanym światem, a nie zwykłymi „peryferiami światowego systemu ekonomicznego”.

Zwrot w kierunku Azji równoznaczny jest z odrzuceniem Zachodu i jego współczesnej ideologii liberalnej jako centrum światowego porządku. Zachód jest jedną z cywilizacji obok innych. Dlatego zwrot Rosji w kierunku Azji oznacza nie tylko pragmatyczny krok w geopolityce, ale również odmowę uznania Zachodu (w szczególności współczesnego – liberalnego, „politycznie poprawnego”, „postmodernistycznego”) za uniwersalny model rozwoju. Na równi z zachodnią ścieżką rozwoju funkcjonuje chińska, rosyjska, islamska itd. Obok amerykańskiego marzenia jest marzenie chińskie, rosyjskie, hinduskie, muzułmańskie itd. Zwrot na Wschód stanowi uznanie wielości, pluralizmu i demokracji systemów wartości, prawa każdej cywilizacji do rozwoju zgodnego z własnymi tradycjami i zasadami.

### **Putin o podmiotowości**

Kwestię cywilizacyjnej podmiotowości wprost poruszył w swoim wałdajskim wystąpieniu Putin. Powiedział na ten temat: „W regionie już teraz powstaje więcej niż trzecia część światowego PKB. Szybciej niż średnia światowa rośnie też poziom życia. Intensywnie wdrażane są nowe technologie. Procesy integracyjne o niespotykanym zasięgu i globalizacja ściągają do Azji zarówno różne pojedyncze podmioty zewnętrzne, jak i całe subregiony. Kraje azjatyckie, wykazując imponujące tempo wzrostu, jednocześnie chronią swą podmiotowość, dbają o tradycje, pamiętają o swoich korzeniach, a swoim rozwojem udowadniają, że zasady suwerenności państwowej nie stoją w sprzeczności z otwartością i globalizacją, że zrównoważony rozwój możliwy jest na bazie niezależności i samodzielności, że zrzeczenie się ich nie jest konieczne; że polityczna podmiotowość jest warunkiem wzrostu potencjału gospodarczego i ludzkiego państwa.”

Istotne jest to, że Putin nie tylko zwrócił uwagę na aspekt ekonomiczny wzrostu Azji, ale podkreślił również jej cywilizacyjną samodzielność. Rzeczywiście, pełnowartościowa wielobiegunowość możliwa jest wyłącznie w sytuacji, gdy suwerenność polityczna opiera się na suwerenności cywilizacyjnej. Jeśli określony naród, państwo czy cywilizacja nie posiada suwerennej myśli, nie posiada w istocie suwerenności. Myśl ta wynika właśnie z tradycji. Inne formy suwerenności – wojskowa, gospodarcza itd. – są również istotne, jednak bez całkowicie

wolnego i samodzielnego myślenia państwa mogą stać się łatwym celem zewnętrznych manipulacji. Ten, kto kontroluje świadomość, kontroluje wszystko – politykę, potencjał militarny, gospodarkę.

O znaczeniu tożsamości Putin wspomniał także w innym fragmencie wystąpienia, który praktycznie stanowi potwierdzenie kierunku eurazjatyckiego. Podkreślił on bowiem, że uzasadniona jest fundamentalna dla eurazjatów teza, iż Rosja nie jest zwykłym krajem, lecz reprezentuje samodzielną cywilizację eurazjatycką. Putin wyraził to bezpośrednio i jasno (choć szósta kolumna będzie wolała udawać, że tego nie słyszała): „Rosja to państwo-cywilizacja, która organicznie przyjęła wiele tradycji i kultur, ochroniła ich unikalny charakter i przy tym, co bardzo ważne, zdołała zachować jedność żyjących w niej narodów. Jesteśmy dumni i bardzo cenimy sobie tę harmonię odrębności i wspólnoty losu narodów Rosji.”

Istotnie, zewnętrzna wielobiegunowość przy istnieniu Rosji-Eurazji jako jednego z biegunów, otwartej i na Zachód, i na Wschód, lecz strzegącej własnej suwerenności; odzwierciedlona jest na poziomie wielobiegunowości wewnętrznej, różnorodnością tożsamości i kultur w granicach samej Rosji. Wynika stąd podstawowe dla eurazjatyizmu założenie o wspólnocie losu wszystkich narodów Rosji. Wobec faktu, że omawiane posiedzenie klubu poświęcone było przede wszystkim Azji, czymś naturalnym było akcentowanie właśnie azjatyckiego komponentu eurazjatyizmu. Tym bardziej, że – jak już powiedzieliśmy – początkowo Klub Wałdajski służył przede wszystkim jako miejsce dialogu z Zachodem. Wschód jest dziś nie mniej ważny od Zachodu, a w wielu obszarach nawet ważniejszy. Dlatego właśnie na pierwszy plan wysuwa się obecnie azjatycka – wschodnia połowa eurazjatyizmu.

### **Chiny: Jedna Droga – Jeden Pas**

Najpotężniejszym azjatyckim mocarstwem są dziś Chiny. To obecnie druga gospodarka na świecie, która w najbliższym czasie może stać się pierwszą. W istocie Chiny już dziś są samodzielnym biegunem. Jeśli Rosja i Chiny zdołają umocnić się w roli biegunów, świat już teraz będzie wielobiegunowym, policentrycznym, co przyniesie kres gasnącej hegemonii Zachodu i pozwoli na oparcie relacji z nim na nowych, bardziej równoprawnych warunkach. Wynika stąd „historyczna konieczność strategicznego sojuszu rosyjsko-chińskiego”. Uczyniono już pierwsze kroki w jego kierunku, a Szanghajska Organizacja Współpracy, w której kluczowe role odgrywają Rosja i Chiny stanowi załączek Unii Azjatyckiej, do której z chęcią przystępują inne mocarstwa azjatyckie, stopniowo skłaniające się ku wielobiegunowości.

W ciągu ostatniej dekady Chiny opracowały projekt zmierzający do rozszerzenia swoich wpływów geopolitycznych i gospodarczych pod postacią koncepcji „Jednej Drogi – Jednego Pasa”. Początkowo projekt ten w ogóle nie zakładał udziału Rosji (starannie omijał jej terytorium, prowadząc do wzmocnienia chińskich wpływów nawet w tych regionach Azji Środkowej i Kaukazu, które tradycyjnie ciążyły do Rosji) i dlatego był wspierany przez Zachód. Chiny jednak coraz lepiej rozumieją dwulicowość polityki Zachodu i znaczenie Rosji dla świata wielobiegunowego. Stąd zbliżenie Moskwy i Pekinu – w sferze surowców energetycznych, handlu, finansów, zaawansowanych technologii.

Zaproponowany przez Putina projekt Wielkiej Eurazji nadaje „Jednej Drodze – Jednemu Pasowi” szerszy kontekst, w ramach którego Rosja stawałaby się istotnym uczestnikiem programu równoważącym Chiny oraz nadającym znaczenie północnej Eurazji i rosyjskiej Arktyce. W ten sposób strategiczny sojusz rosyjsko-chiński modyfikuje wymowę chińskiej inicjatywy, odkrywając dla Chin, Rosji i wszystkich pozostałych jej uczestników nowe horyzonty,

zaś przeciwnikom (przede wszystkim Japonii, Indiom i Wietnamowi) wytrąca z rąk ich główny argument – obawę przed pojawieniem się nowego chińskiego hegemonu.

Na klubie Wałdajskim Putin mówił o nowych wspólnych projektach, łączących inicjatywy strategiczne obu krajów. Oznajmił m.in.: „Kolejny perspektywiczny szlak to ‘Arktyka – Syberia – Azja’. Jego istota polega na tym, by poprzez środek Eurazji – Syberię Wschodnią, połączyć szlakami komunikacyjnymi porty Północnego Szlaku Morskiego z portami na Oceanie Spokojnym i Oceanie Indyjskim. Żeby zrealizować ten pomysł, zapłacić istniejące luki, zamierzamy przyspieszyć budowę połączeń kolejowych z portem Sabietta (na krańcach północnych Rosji, na Półwyspie Jamalskim), realizację całego kompleksu projektów związanych z ‘Północną Trasą Równoleżnikową’ oraz budowę magistrali kolejowej ‘Kuragino – Kyzyl’ (w Republice Tywa na wschodzie Federacji Rosyjskiej) wraz z jej połączeniem z sieciami kolejowymi Mongolii, Chin i innych państw regionu. Jesteśmy gotowi realizować te inicjatywy o znaczeniu ogólnoeurazjatyckim ze wszystkimi zainteresowanymi partnerami.”

Bardzo ważne jest to, że na czele Chin stoi dziś silny przywódca, Xi Jinping, który na pierwszym miejscu stawia suwerenność chińskiego państwa, jednocześnie doskonale rozumiejąc znaczenie silnej Rosji jako najważniejszego partnera Chin, obecnie zbliżających się do momentu wyczerpania tych możliwości, które w poprzednim okresie dawało im włączenie się do światowego rynku i udział w globalizacji. Właściwie inicjatywa „Jednej Drogi – Jednego Pasa” ma za zadanie zabezpieczenie Chinom dostępu do rynków kontynentalnej Eurazji, regionu Oceanu Spokojnego i Oceanu Indyjskiego oraz Afryki, aby mogły one uzyskać względną niezależność od polityki krajów Zachodu. Obecna wojna handlowa ze Stanami Zjednoczonymi dowodzi dalekowzroczności takiej strategii. Teraz dodatkowo zmienia się też rola Rosji, która staje się dla Chin najważniejszym sojusznikiem geopolitycznym. Xi Jinping doskonale uzmysławia sobie znaczenie i niezbędność tego eurazjatyckiego kierunku dla Chin. Dokładnie tak samo rośnie i znaczenie Chin dla Rosji, potrzebującej nowych rynków zbytu surowców energetycznych i partnerstwa ekonomicznego, szczególnie w warunkach nałożonych sankcji. Relacje rosyjsko-chińskie są kluczem do przyszłej wielobiegunowości.

### **Indie: trzeci biegun w gotowości**

Drugim wielkim azjatyckim mocarstwem są Indie. Według prognoz ekspertów, przy zachowaniu obecnego tempa wzrostu, udział Indii w światowym PKB w roku 2050 wzrośnie do 19% (udział Chin wyniesie wówczas 34%), wyprzedzając pod tym względem Stany Zjednoczone (15%) i Unię Europejską (13%). W tej sytuacji Indie są kolejnym, najbardziej prawdopodobnym partnerem Rosji w świecie wielobiegunowym.

Obecny premier Indii Narendra Modi, podobnie jak Putin i Xi Jinping, za priorytet uznaje suwerenność i interesy narodowe, które można zagwarantować wyłącznie w warunkach świata wielobiegunowego, w ramach którego Indie byłyby nie tylko dynamicznie rozwijającym się państwem, ale również samodzielną cywilizacją. Obecnie na poziomie regionalnym Indie nierzadko przeciwstawiają się Chinom, odmawiając udziału w projekcie „Jednej Drogi – Jednego Pasa” i podejrzliwie patrząc na relacje chińsko-pakistańskie. Rosja, posiadając przyjazne stosunki i z Chinami, i z Indiami (a także z Pakistanem, coraz bardziej dystansującym się od Zachodu), mogłaby w tym przypadku występować w roli mediatora, proponując taki model Wielkiej Eurazji, który brałby pod uwagę czynniki chiński, i indyjski, bez naruszania interesów którejkolwiek ze stron. Rosja mogłaby w relacjach Chin z Indiami występować w roli głównego rozjemcy, zainteresowanego harmonizacją całego świata eurazjatyckiego.

W zwrocie Rosji na Wschód Indie odgrywają bardzo ważną rolę. Uzgodniwszy stanowiska w sprawie projektu wielobiegunowego z Pekinem i New Delhi, Moskwa praktycznie uczyniłaby wielobiegunowość procesem nieodwracalnym. Taka konfiguracja trzech najważniejszych mocarstw – cywilizacji Eurazji (Rosja, Chiny, Indie) stworzyłaby nową architekturę świata.

### **Kraje islamskie: cywilizacyjne przebudzenie**

Rosja tradycyjnie uznaje Azję Środkową zamieszkałą w większości przez narody muzułmańskie za strefę swojej odpowiedzialności historycznej. Relacje z Iranem i Turcją zawsze były kluczowymi kwestiami polityki rosyjskiej. W ostatnim stuleciu uwzględnić należy też relacje z Pakistanem i Afganistanem. Mimo, że historycznie stosunki te nie były wolne od konfliktów, na nowym etapie zwrotu Rosji na Wschód muszą one być pokojowe. Rosja ani obiektywnie, ani subiektywnie, nie jest gotowa do ekspansji na muzułmańskich terenach Azji, nie mając zresztą nawet cienia takich zamiarów. Stosunek Rosji wobec sąsiednich mocarstw islamskich jest dziś pokojowy. Antagonizmy funkcjonują nierzadko pomiędzy samymi państwami muzułmańskimi: Pakistanem i Afganistanem, szyickim Iranem i sunnicką Turcją oraz Arabią Saudyjską, innymi krajami i nurtami religijnymi Bliskiego Wschodu.

Jednocześnie praktycznie wszystkie społeczeństwa islamskie jednomyślnie odrzucają liberalny globalizm i hegemonię Zachodu, którego współczesną politykę uznają za kontynuację kolonizacji na nowym poziomie – gospodarczym, aksjologicznym, informacyjnym; zaś interwencje Stanów Zjednoczonych w Afganistanie i Iraku, podobnie jak politykę Zachodu w Libii i Syrii, przywracają w ich pamięci bezpośrednio kolonialne awantury minionych wieków. Niezależnie od dzielących ich różnic, przygniatająca większość muzułmanów popiera świat wielobiegunowy, w którym islamska religia kultura, ale też polityka i gospodarka, mogłyby zostać uznane za samodzielne i pełnoprawne. Muzułmanie, podobnie jak Rosjanie, Chińczycy czy Hindusi, dążą do cywilizacyjnej suwerenności.

Zwrot Rosji na Wschód zakłada przyjęcie przez niej roli pokojowego mediatora w stosunku do państw muzułmańskich, wspierania ich prawomocnego i uzasadnionego żądania uznania islamu za odrębną cywilizację – islamski biegun świata wielobiegunowego; lecz równocześnie przyznania, że nurty ekstremistyczne i praktyki terrorystyczne, ukrywające się i szukające uzasadnienia w religii, powinny być wyizolowane i zlikwidowane, także dlatego, że stanowią zagrożenie nie tylko dla innych narodów, wyznań i cywilizacji Wielkiej Eurazji, lecz przede wszystkim tworzą podziały wśród muzułmanów, niszcząc ich jedność i dyskredytując cały islam. W związku z powyższym, Rosja, mająca znaczący odsetek własnej ludności muzułmańskiej (nawiasem mówiąc, podobnie, jak Indie i Chiny), w swojej polityce azjatyckiej może występować w roli przyjaciela islamu, uznając go za biegun cywilizacyjny wielobiegunowości, ale jednocześnie jako skuteczną siłą zwalczającą terroryzm i ekstremizm (swoją skuteczność znakomicie udowodniła w Syrii).

### **Japonia i Korea Południowa: włączenie do wielobiegunowości**

Ogromną wagę mają również stosunki rosyjsko-japońskie. Japonia, obok Korei Południowej, znajduje się pod największym spośród państw dalekowschodnich wpływem Stanów Zjednoczonych. Jest to jednak rezultat równowagi sił skonstruowanej w wyniku II wojny światowej (wojny koreańskiej w przypadku Korei). Wielobiegunowość w najmniejszym stopniu nie jest skierowana przeciwko Zachodowi, nie narzuca ona nikomu jednolitej i obowiązkowej

strategii i polityki, nie wymaga wchodzenia w ścisłe bloki i sojusze wojskowe skierowane przeciwko innym.

Dlatego Japonia i Korea Południowa mogłyby uczestniczyć w projekcie Wielkiej Eurazji. Ważnym elementem tego procesu mogłoby stać się zawarcie traktatu pokojowego między Rosją a Japonią, co podniosłoby poziom suwerenności Japonii (dokładnie tego oczekiwali przywódcy ZSRR, czujący zagrożenie nie tyle ze strony samej Japonii, co w związku z amerykańskimi bazami wojskowymi na jej terytorium w warunkach zimnej wojny). Polityka azjatycka Rosji na nowym etapie powinna brać pod uwagę zarówno Japonię, jak i Koreę Południową, wspierając ich udział we wspólnych projektach i łagodząc – w duchu ogólnego podejścia mediacyjnego – regionalne napięcia i przeciwności. Pozostałe kraje azjatyckie: stosunki dwustronne w duchu ogólnego paradygmatu.

Pełnowartościowy zwrot Rosji ku Azji – poza relacjami z już istniejącymi biegunami: Chinami i Indiami, a także odczuwających wyraźnie swoje religijne i cywilizacyjne powołanie krajami islamskimi – wymaga ponadto budowy relacji z innymi, mniejszymi państwami – Mongolią, krajami Azji Środkowej, Indochin, Bliskiego Wschodu i Maghrebu (które, wbrew położeniu geograficznemu, należą do „Wschodu” ze względów wyznaniowo-kulturowych).

Wielobiegunowość powinna posiadać różne wymiary. Przejście do niej nie wiąże się z zamianą globalnego hegemonu (Zachodu) na hegemonu regionalnego czy lokalnego. Istota sprawy polega na demokratycznej reorganizacji społeczności światowej, na zmianie paradygmatu. Dlatego Rosja powinna wypracować z każdym z krajów Wschodu (Azji) odrębny system relacji, bazujący na wzajemnych korzyściach oraz uwzględnieniu obopólnych interesów w kontekście Wielkiej Eurazji.

### **Podsumowanie**

Zwrócenie się Rosji w kierunku Azji nie jest jakąś taktyczną odpowiedzią na sankcje i nieustanne naciski ze strony Zachodu i Stanów Zjednoczonych. Stanowi ono organiczną, naturalną, uzasadnioną geograficznie i historycznie część rosyjskiej geopolityki. Azja zawsze była dla nas niezwykle istotna i jest to pewna stała naszej historii i strategii. W naszych czasach zwrot ku Azji jest niezwykle aktualny, choćby dlatego, że należy zrównoważyć skoncentrowanie na kierunku zachodnim w poprzedniej epoce. Zbytni okcydentalizm w wielu przypadkach zaprowadził Rosję w ślepy zaułek. Nie oznacza to wcale, że relacje z Zachodem powinny zejść na drugi plan. Po prostu powinny one być równoważone relacjami ze Wschodem.

Misja Rosji w Azji jest misją pokoju. To Rosja znajduje się dziś w unikalnej sytuacji, w której praktycznie nie ma napięć, konfliktów, sprzeczności interesów i antagonizmów z żadnym z krajów azjatyckich. Natomiast problemy występują pomiędzy nimi. Daje to Rosji szansę, by występować w charakterze mediatora we wszystkich niemal sytuacjach. Właśnie to stanowi moralne uzasadnienie zwrotu ku Azji.

Trudno przecenić ogromne możliwości poszerzenia rynków zbytu (demografia krajów azjatyckich czyni z nich kluczowe obszary z punktu widzenia popytu), dywersyfikacji kierunków eksportu surowców energetycznych, rozwoju technologicznego i przemysłowego, współpracy militarnej. Zaledwie kilka kontraktów stoczniowych z Indiami przynosi dochody porównywalne z rocznymi dochodami z eksportu ropy naftowej.

Gigantyczna jest także skala partnerstwa gospodarczego z Chinami oraz pełnej integracji Rosji w projekt „Jednej Drogi – Jednego Pasa” w kontekście Wielkiej Eurazji i propozycji Władimira Putina, by dołączyć doń Północny Szlak Morski (a także możliwości transportowe Eurazji

Północnej).

Gospodarcze, energetyczne i technologiczne partnerstwo z krajami islamskimi (w pierwszej kolejności projekty jądrowe w Iranie i Turcji) mogą również odegrać stymulującą rolę w rozwoju sektora energetyki atomowej. Ogromne horyzonty tworzą perspektywy partnerstwa i współdziałania w sferze nowych technologii. Wielu ekspertów na Zachodzie przyznaje, że Azja to ziemia przyszłości. Jako że eurazjatycka Rosja sama stanowi jej część, będąc terenem starożytnego Turanu, to już sama tylko geografia i historyczne przeznaczenie pokazują nam drogę na Wschód.

***prof. Aleksandr Dugin***

***tłumaczenie z rosyjskiego: dr Mateusz Piskorski***

Powyższy tekst pochodzi z portalu geopolitica.ru. Stanowi komentarz prof. Aleksandra Dugina do spotkania XVI Dorocznego Posiedzenia Międzynarodowego Klubu Dyskusyjnego „Wałdaj”, które odbyło się w dniach 30 września – 3 października br. w Soczi. W obradach brał udział m.in. prezydent Władimir Putin, a także m.in. przywódcy Filipin, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Jordanii – przyp. MP.

Myśl Polska, nr 45-46 (3-10.11.2019)

[http://www.mysl-polska.pl/2085?fbclid=IwAR36OTdbqmqwbyRhCfwELyk0dXTINqSFy0a9gTG4vqpq\\_3pmuF\\_gS81-rM](http://www.mysl-polska.pl/2085?fbclid=IwAR36OTdbqmqwbyRhCfwELyk0dXTINqSFy0a9gTG4vqpq_3pmuF_gS81-rM)